

MONITOR BIAŁORUŚ 1/5/2023

Maj 2023

Przygotował: **Bartosz Tesławski**

Gospodarka Białorusi w pierwszym kwartale 2023 roku

Końcówka pierwszego kwartału zazwyczaj przynosi szereg analiz makroekonomicznych. Największe instytucje finansowe przygotowują oceny poszczególnych gospodarek. Tak też stało się w przypadku Białorusi, gospodarce której przyjrzał się szereg agencji ratingowych, Bank Światowy oraz analitycy.

Gospodarka Białorusi zaskoczyła analityków i w efekcie w kwietniu podnosili oni swoje oceny dotyczące wzrostu PKB Białorusi w 2023 roku. Niemniej jednak ekonomiści zarówno z agencji zachodnich, jak i wschodnich (Eurazjatycki Bank Rozwoju EABR czy BEROC) wskazują na kilka istotnych czynników wpływających na obecną i przyszłą kondycję gospodarki naszego wschodniego sąsiada.

Agencje ratingowe Fitch oraz rosyjska «AKPA» potwierdziły swoje ratingi dla Mińska i przedstawiły prognozy dla białoruskiej gospodarki, a także wskazały czynniki wpływające na jej rozwój.

Rating Białorusi w 2023 roku i techniczne bankructwo

Agencja Fitch potwierdziło rating Białorusi na poziomie RD (restricted default), czyli ograniczonej wypłacalności. Oznacza to, że emitent (w tym wypadku kraj) nie wywiązał się ze zobowiązań wynikających z wyemitowanych obligacji, kredytów lub innych zobowiązań finansowych, ale też nie ogłosił upadłości, układu z wierzycielami, likwidacji ani żadnej innej procedury i nadal prowadzi swoją działalność.

Podobnym ratingiem co Białoruś może pochwalić się Rosja. Władze w Moskwie i Mińsku w związku z sankcjami ograniczającymi dla nich możliwość prowadzenia operacji finansowych w walutach takich jak dolar czy euro zdecydowały jednostronnie, że będą spłacały swoje zobowiązania we własnej walucie.

W przypadku Białorusi w końcówce lutego '23 Mińsk miał uregulować zobowiązania w związku z obligacjami zagranicznymi na sumę 800 mln USD. Władze zdecydowały się na spłatę zobowiązań w rublach białoruskich, a zdaniem agencji część wierzycieli w ogóle nie otrzymała swoich. To co do zasady niczego nie zmieniło, ponieważ jeszcze w 2022 roku zarówno Białoruś jak i Rosja zaczęły opłacać odsetki od swojego zadłużenia zagranicznego we własnej walucie i w efekcie zostały "technicznymi bankrutami".

To, co może niepokoić to fakt, że część zadłużenia zagranicznego miała nie zostać opłacona (nawet w rublach),

co niektórzy ekonomiści białoruscy w 2022 wskazywali jako pierwsze jaskółki prawdziwej niewypłacalności rządu w Mińsku. Naturalnie należy zakładać, że wierzycielami, którzy nie otrzymali swoich pieniędzy są raczej państwa "nieprzyjazne" białoruskiej władzy, a nie na przykład Chiny czy Rosja.

Na dużą dyscyplinę płacową Białorusi w stosunku do Rosji może wskazywać fakt, że rosyjska agencja ratingowa «AKPA» potwierdziła jeszcze w marcu rating kredytowy Białorusi na poziomie B+ dla długoterminowych zobowiązań i B dla zobowiązań krótkoterminowych. Rosyjscy analitycy jako pozytywne czynniki wpływające na ocenę Białorusi wskazywali stosunkowo wysoki standard życia Białorusinów, umiarkowany poziom zadłużenia państwa (dług publiczny BY w stosunku do PKB to 54,3%, dla porównania w Polsce jest to 50,2%) oraz pogłębienie integracji z Federacją Rosyjską.

Agencja wskazuje, że tym co pozytywnie wpływa na stabilność białoruskiej gospodarki, jest ostrożna polityka gospodarcza prowadzona przez Mińsk przed pandemią COVID-19, a także szereg nierynkowych działań jak kontrola cen, spłacanie zadłużenia zagranicznego w walucie narodowej, a także przychylność Rosji do przeorientowania się białoruskiego eksportu na rynek na ten rynek.

Co to dokładnie oznacza dla samego Mińska? Rating agencji Fitch dla Białorusi (a także dla Rosji) jest tak naprawdę sygnałem dla inwestorów z całego świata, aby nie pożyczali Białorusi pieniędzy, ponieważ ta nie zamierza ich później oddawać. Z punktu widzenia wierzyciela (czyli strony pożyczającej) ma znaczenie nie tylko to, czy Białoruś swoje zadłużenie spłaci, ale także, w jakiej walucie tego dokona.

O ile rating największych agencji nie musi koniecznie wpłynąć na decyzję Moskwy co do pożyczania Białorusi kolejnych sum, to zdecydowanie może wpływać na tego typu decyzje u innych państw, a także na prywatne podmioty, które mogłyby być zainteresowane zakupem białoruskich obligacji czy innych papierów wartościowych. To o tyle ważne, że we właściwie wszystkich analizach dla białoruskiej gospodarki podkreśla się potrzebę zwiększenia inwestycji. W przypadku gdy Białoruś może pochwalić się ratingiem "technicznego bankruta" wiele podmiotów, również prywatnych może niechętnie inwestować swoje środki w tym kraju. Nie oznacza to oczywiście całkowitego wstrzymania zagranicznych inwestycji.

Co z Białoruskim PKB?

Białoruskie PKB w dalszym ciągu spada w pierwszym kwartale 2023 roku. Pierwsze 3 miesiące tego roku przyniosły białoruskiej gospodarce spadek o 2,1% według informacji Belstatu w porównaniu z analogicznym okresem 2022 roku. W dalszym ciągu białoruskie władze zakładają (a wraz z nimi budżet państwa), że gospodarka kraju urośnie w tym roku o 3,8% w ujęciu rocznym. Z tak optymistycznymi wizjami nie zgadzają się międzynarodowi analitycy.

2022 rok zakończył się dla Białorusi skurczeniem Produktu Krajowego Brutto o 4,7% i to według oficjalnych danych przekazanych przez Ministerstwo Finansów Republiki Białoruś. Zarówno analitycy krajowi, jak i zagraniczni piszą o “szokach”, którym poddawana jest białoruska gospodarka i które negatywnie na nią wpływają. Od obiektywnych, jak spadki wywołane pandemią koronawirusa po te, które Białoruś przeżywa w związku z prowadzoną przez siebie polityką, czyli sankcje gospodarcze nakładane przez rozwinięte gospodarki zachodnie.

Główną przyczyną skurczenia się PKB w 2022 roku, podawaną przez białoruskie ministerstwo finansów była potrzeba “adaptacji” gospodarki do funkcjonowania w warunkach zaostrożonych sankcji, co szczególnie mocno uderzyło w przemysł, transport i handel. Jednak do kurczenia się PKB przyczynił się również spadek popytu zewnętrznego, a także “spadek aktywności konsumpcyjnej i inwestycyjnej” w kraju. W dużym skrócie oznacza to, że Białoruś musiała szukać nowych rynków dla swoich towarów, które dotychczas z powodzeniem mogła eksportować na Zachód. Do tego na część swojej produkcji nie znalazła klientów w krajach byłego ZSRR czy w innych państwach, do których mogła dalej swobodnie eksportować.

Również sami Białorusini zaczęli mniej kupować i inwestować, co od lat stanowiło jeden z fundamentów stabilności makroekonomicznej Białorusi, ponieważ problemy na zewnętrznych rynkach Mińsk mógł kompensować stabilnym i rosnącym popytem wewnętrznym. Ludzie się bogacili (bardziej lub mniej) i aktywnie wydawali oraz inwestowali swój majątek.

W Q1 2023 na kurczenie się białoruskiej gospodarki przede wszystkim wpłynęły 3 gałęzie gospodarki: budownictwo, transport oraz sektor IT. Do takich wniosków doszli analitycy z Eurazjatyckiego Banku Rozwoju, którzy w najbliższych miesiącach przewidują przyspieszenie tempa wzrostu białoruskiej gospodarki. Za osłabienie tempa kurczenia się PKB odpowiadają z kolei sektory produkcji przemysłowej (o 1,8%), produkcji rolnej (o 3%) oraz zmniejszenie dynamiki spadku sprzedaży hurtowej.

Oparcie się rozwoju białoruskiej gospodarki o przemysł i produkcję rolną stanowi odwrócenie sytuacji z ubiegłych lat, co podkreślają analitycy grupy “Nashi Groshi”, którzy

zauważają, że do niedawna transport i sektor IT stanowiły główne motory napędowe białoruskiego wzrostu gospodarczego, a teraz zaczynają ciągnąć białoruską gospodarkę w dół. W szczególności tyczy się to sektora IT, który Białoruś desperacko stara się “zrestartować” po wydarzeniach 2020 roku, których pośrednim skutkiem był masowy odpływ firm i pracowników tego sektora za granicę.

Eksport i popyt wewnętrzny

Wzrost czy spadek PKB, a także osiągnięcie przez Białoruś ratingu “śmieciowego” nie stanowi jednoznacznie o tym w jakiej kondycji znajduje się białoruska gospodarka. Znacznie więcej na ten temat mówi dynamika handlu międzynarodowego, a także informacje o handlu detalicznym wewnątrz kraju. Białoruś zawsze miała gospodarkę silnie zorientowaną na eksport, z powszechnie znanym udziałem sektora przetwórstwa naftowego, ale również produkcją nawozów, drewna, papieru czy produktów spożywczych. Do niedawna również dynamicznie rozwijał się w Białorusi eksport usług, w szczególności usług IT.

W związku z tym nie dziwi fakt, że większość analityków uzależnia poprawę wzrostu białoruskiego PKB od tego jak szybko białoruska gospodarka przeorientuje się na funkcjonowanie w warunkach zachodnich sankcji, które ograniczają części białoruskich produktów dostęp do rynku państw zachodnich, ale również ograniczają możliwość zakupu na zagranicznych rynkach szeregu produktów, których Białoruś sama nie jest w stanie produkować. Aby równoważyć negatywny wpływ tych czynników, Białoruś musi po pierwsze znaleźć nowe rynki zbytu dla swoich produktów, które dotychczas eksportowała na zachód, a po drugie znaleźć nowych dostawców produktów, które z zachodu importowała lub znaleźć sposób na ich zastąpienie (lub import za pośrednictwem innych aktorów).

W świetle ograniczeń w sprzedaży swoich produktów na zachód, a także dość oczywistemu ograniczeniu eksportu do Ukrainy, Białoruś musiała “przeorientować” się na inne rynki. Niestety dla samego Mińska nowym kierunkiem okazał się bardzo dobrze znany i stary kierunek, jakim jest Rosja. Choć nie są jeszcze znane dokładne dane za Q1 2023, to w 2022 roku w stosunku do 2021 wzrost wymiany gospodarczej między Rosją i Białorusią wyniósł 14,3%. Jeszcze w 2021 Rosja odpowiadała za 49% całej zagranicznej wymiany handlowej Białorusi. W 2023 roku proces ten będzie się pogłębiał. Dla Mińska oznacza to przede wszystkim dalsze uzależnianie się od Rosji, zarówno w ujęciu politycznym, jak i ekonomicznym. Już teraz zależność ta jest bardzo duża i sprawia, że Białoruś wrażliwa jest nie tylko na decyzje polityczne Moskwy, ale także na obiektywne czynniki takie jak koniunktura na rosyjskich rynkach.

Utrzymującym się od pewnego czasu problemem białoruskiej gospodarki jest wysoka inflacja. W lutym wskaźnik inflacji wyniósł 11,7% w ujęciu rok do roku, po 12% w styczniu. Według analityków EABR na spadek inflacji pozytywnie wpłynęła polityka regulowania cen, a także słaby popyt wewnętrzny. Jeżeli gospodarka uniknie “szoków” jak eufemistycznie określane jest wpływ zachodnich sankcji, to w Q2 inflacja może spaść nawet do poziomu ok. 4%, jednak wraz z wyczerpywaniem się pozytywnego wpływu regulowania cen na inflację oraz przy wzroście popytu wewnętrznego inflacja może znów zacząć wzrastać jeszcze w tym roku.

W końcu kwietnia Bank Narodowy Białorusi poinformował o obniżeniu stopy referencyjnej do 10% w skali roku. Jest to czwarta jej obniżka w 2023 i element walki z inflacją w kraju. W komunikacie banku można przeczytać, że w marcu 2023 udało się ograniczyć wzrost cen konsumentskich do 6% w stosunku do 11,7% w lutym. Równocześnie jednak realne dochody Białorusinów topnieją rok do roku. W okresie styczeń-luty spadły o 1,1% o czym poinformował Belstat.

Wreszcie w pierwszym kwartale tego roku o 3,5% w stosunku do 2022 spadła sprzedaż detaliczna, chociaż w społeczeństwie wzrasta poziom wydatków w sklepach. Średni, dzienny obrót towarowy na osobę w Białorusi w pierwszym kwartale '23 wyniósł 20 białoruskich rubli, a rok wcześniej 18,8. Wszystkie te wskaźniki wskazują na powolny spadek wewnętrznego popytu w Białorusi, wskazywanego przez analityków za jeden z podstawowych czynników stabilizujących gospodarkę kraju.

Nowe zarzuty dla Pratasiewiczza

Byłemu redaktorowi portalu NEXTA Ramanowi Pratasiewiczowi przedstawiono nowe, ostrzejsze zarzuty w ramach tzw. “sprawy NEXTA”. Pratasiewicz jest sądzony w tej sprawie razem z Janem Rudzikiem i Sciapianem Puciłą, ale jako jedyny z oskarżonych znajduje się w areszcie. Po zostali dwaj figuranci przebywają poza granicami Białorusi.

Prokuratura wytoczyła przeciwko Pratasiewiczowi nowe zarzuty o “powtórne kierowanie formacją ekstremistyczną”. Ten sam zarzut został skierowany wobec Rudnika. Obydwaj mieli najpierw kierować organizacją ekstremistyczną za jaką uznano portal NEXTA, a później kanałem w Telegramie “Беларусьго головного мозга”. W efekcie obydwaj, a w kontekście tej informacji przede wszystkim Pratasiewicz mogą podlegać karze do 10 lat pozbawienia wolności.

Powyższe oskarżenie nie jest jedynym, o które podejrzewa się Pratasiewiczza. Dołącza ono do naruszenia kolejnych 10 artykułów białoruskiego kodeksu karnego wśród których znajdują się m.in. “organizacja działalności

organizacji terrorystycznych” czy “dyskredytacja Republiki Białorusi”.

Pratasiewicz w końcu kwietnia wystąpił ze “słowem końcowym” i poprosił sąd, aby nie pozbawiać go swobody. Stwierdził, że został wykorzystany, a następnie wyrzucony przez swoich współpracowników i szczerze żałuje swojego postępowania. Z ust byłego opozycjonisty padło m.in. stwierdzenie, że “Byłem naprawdę młody, rozgorączkowany i głupi, kiedy pomyślałem, że nagle wezmę i będę mógł coś zmienić w Białorusi”. Przyznał się do zarzucanych mu czynów i poprosił o przyznanie mu sprawiedliwej kary, jednak niezwiązanej z jego uwięzieniem.

Spotkanie Łukaszenki i Puszylina

18 kwietnia doszło do spotkania Aleksandra Łukaszenki z Denisem Puszylinem, “czasowo pełniącym obowiązki przewodniczącego” Donieckiej Republiki Ludowej. Złożyła się tutaj pewna nietypowa kombinacja, ponieważ Białoruś nie tylko nie uznała oderwania się tzw. DNR od Ukrainy, ale również nie uznała wyniku referendum, w wyniku którego DNR zostało włączone w skład Federacji Rosyjskiej.

Według informacji podanych przez Puszylina na jego kanale w Telegramie wizyta miała być wynikiem zaproszenia go przez samego Łukaszenkę.

Tym niemniej sam Łukaszenka był bardzo rad spotkaniu i zapytał Puszylina między innymi “jaka tam u nas sytuacja na froncie” i jak w tej sytuacji Białoruś może pomóc Doniecku. Według oficjalnych informacji prezydent i separatysta rozmawiali o odbudowie przemysłu i rolnictwa w regionie, aby móc “karmić ludzi” i w tym obszarze Białoruś gotowa jest pomagać. Sam Puszylin poinformował po spotkaniu, że rozmowy toczyły się o współpracy w obszarze rolnictwa, a także sferze przemysłu i budownictwa. Ponadto separatysta w rozmowie z dziennikarzami agencji TASS przekonywał, że jeszcze podczas wizyty Łukaszenka wydał polecenia utworzenia grup roboczych dla każdego z wybranych kierunków potencjalnej współpracy. Jak stwierdził Puszylin na efekty ich pracy nie trzeba będzie długo czekać.

Samo spotkanie z Denisem Puszylinem, podobnie jak współpraca z DNR na podstawie jakiegokolwiek umowy stanowi podstawę do tzw. uznania “de facto” zmian terytorialnych, jakie zaszły w Donieckiej Republice Ludowej. Nie dziwi zatem fakt, że w rezultacie spotkania Ukraina zdecydowała się wezwać swojego ambasadora w Białorusi Igora Kizima do Kijowa na konsultacje.